Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek Nro. 80. 13. lipca 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

ICKMość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 6. lipca b. r. Wiceprezydenta galicyjskiego gubernijum, Leopolda hrabię Lazańskiego, z najłaskawszem okazaniem mu Swego zadowolenia z dotychczasowéj jego służby, na takąż samę posadę do morawsko-szlązkiego krajowego gubernijum powołać.

JCKMość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 6. lipca b. r. swego referenta rady Stanu, Filipa de Kraus, mianować drugim Prezydentem galicyjskiego gubernijum.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z Nowego Jorku pod dniem 15. czerwca donoszą, że amerykańskie wojsko postępuje z Puebla ku stolicy Mexyku. Santa Anna po uchyleniu się od naczelnego dowództwa na wschodzie, odbył dnia 19. maja wjazd do Mexyku dla objęcia posady prezydenta rady gabinetowéj. Atoli doznał on bardzo nieprzyjaznego przyjęcia, gdyż lud ciskaniem kamieni go powitał. Sądzą powszechnie, że Herrera, kandydat pokoju, obrany będzie prezydentem. Zdaje się że obywatele mało myślą o ufortyfikowaniu stolicy. — Według listów odebranych z Monterey z dnia 15. maja uzbrajał się jenerał Taylor dla postąpienia około 1. czerwca pod San Luis, gdzie się spodziewano nowéj walnéj bitwy, która zapewne będzie rozstrzygającą. — Najświeższe wiadomości z Werakruz z dnia 1. czerwca a z Tampiko z dnia 27. maja donoszą, że Santa Anna dobrowolnie zrzekł się posady prezydenta, a powszechne mniemanie, że Herrera obrany będzie prezydentem mexykańskim, obudza coraz większą nadzieję, że wkrótce pokój nastąpi. Pan Trist jako komisarz Stanów Zjednoczonych znajduje się przy wojsku jenerała Skott i zaopatrzony jest jeneralném pełnomocnictwem do zawarcia pokoju.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 29. czerwca. Infanfantowi Don Francisco de Paula rozkazano wczoraj, aby wraz z swoją familiją ustąpił z królewskiego pałacu, który od czasu powrotu Królowéj do Aranjuez znowu był zamieszkał, i żeby tymczasem sprowadził się znowu do małego pałacu w Buen Retiro, dopokąd nie będzie rozstrzygnięte pytanie, czy

on Hiszpaniję a przynajmniéj stolicę ma opuścić. Środki te przedsięwzięła na propozycyję ministrów sama Królowa, a to jak rządowy dziennik oznajmia, na ukaranie tegoż Infanta. Zdaje się, że naczelni przełożeni tajnego politycznego towarzystwa, którego on był członkiem, niebędąc może zawiadomiony o całym zakresie zbrodniczych ich zamiarów, odbywali posiedzenia w Infanta pokojach, które bezpośrednio stykały się z pokojami Królowéj, i namawiały księcia do wywierania na Królowę złudnemi obietnicami i pogróżkami wpływu, aby czysto demokratyczne ministeryjum mianowała. Bliższe szczegóły tego awanturniczego wypadku nie są jeszcze dostatecznie odsłonięte. Wszelako wiadomo już, że Królowa objawiła wszystko swoim ministrom, którzy z tego powodu rozkazali, aby jak najprędzéj Infanta z pobliża Królowéj oddalono.

Były karlistowski jenerał Arroyo połączył się wraz z Estudiante, którego oddział, jak teraz słychać, 110 jeźdźców liczy. Niejaka część tychże pojawiła się dnia 24go w Ilieas o dwie mil od Burgos. Wszyscy ci karlistowscy partyzańci są umundurowani i bardzo dobrze uzbrojeni. Ogłaszają oni przed ludem, że zamierzają przywrócić prawy tron, zachowują surową, wojskową karność i za potrzebną dla siebie żywność tudzież inne rzeczy, gotówką płacą. Do 26. a zatém ośm dni po tém powstaniu, nieudało się dogonić ich żadnemu z oddziałów, które przeciw nim wysłano. Właśnie obwinił rząd o niedbałość *gefe politico* w Burgos, i złożył go z urzędu.

Dnia 22go przyszło w Katalonii w pobliżu Pont de Armentera między 250 karlistami a wojskiem Królowéj do żywéj rozprawy. Według urzędowych raportów, pozostawili piérwsi 21 poległych, a tylko jednego jeńca na placu. Stratę wojska Królowéj podają na siedmiu zabitych a czternastu ranionych.

Telegrafem z Waladolidu nadeszła wiadomość, że jenerał Concha podstąpił dnia 24. aż o jednę milę przed Oporto. Buntownicy bez stawienia oporu, cofnęli się do miasta. Hiszpańskiemu wojsku dostawiano żywności na rzéce Duero. Portugalski jenerał Vinhaes obsadził swojem wojskiem dnia 21. Eworę i zastał tam pociąg artyleryi, który buntownicy w Setubal byli zabrali. Dnia 22. zajęło hiszpańskie wojsko małą portugalską pograniczną fortecę Morwao, a dnia 24. wieczór ruszył jeneralny kapitan Estremadury z Badajoz w dwa batalijony, z jednym pułkiem konnicy i ośmią działami i wkroczył nazajutrz do Elwas. Zamiarem hiszpańskiego rządu zdaje się być pozajmować naprzód wszystkie portugalskie warownie.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. lipca. Dnia 1. b. m. przybył tu książę Broglie i miał już posłuchanie u królowéj dla doręczenia jéj jako francuzki ambasador wierzytelnych listów. Pan de St. Aulaire opuści wkrótce Angliję, nad czem bardzo ubolewają, i usunie się zupełnie od dyplomatycznego zawodu.

Wielki Książę rosyjski Konstanty, na którego cześć Sir Robert Peel wyprawił wczoraj świetny festyn, opuścił Drayton Manor i pojechał do hrabiego Shrewsbury w Alton Tovers.

Posiedzienia parlamentowe wloką się pomału, a rząd ponosi jednę małą klęskę po drugiéj, co już bardzo jego kredytowi zaszkodziło. Każdy przyznaje w duchu, że publiczne sprawy bardzo niedokładnie są załatwiane, a nawet między liberalnem stronnictwem odzywa się nie jeden głos, użalający się na to, że zdatny Sir Robert Peel nie stoi na czele. Stanowisko tego odznaczającego się ministra jest godne uwagi i interesujące. Gdy bowiem Sir Robert Peel będąc prześladowanym od dawniejszych swoich stronników, uchylił się z gabinetu i oświadczył uroczyście, że na zawsze składa swoję władzę ministeryjalną, tedy zdaje się, że popędliwe to wyrzeczenie już dawno poszło w niepamięć, a teraz życzy on sobie z pewnością, jeżeli nie z namiętnym zapałem, powrócić znowu do angielskiéj rady gabinetowéj. Zachodzi tylko pytanie, z kim? Nieporozumienie między nim a torysami jest większe niż było przedtem. Żadna z obu partyj niedała do poznania, że drugiéj przebacza, a Peel nawet mniéj niż pierwsza, gdyż on opuścił ją. Kościół i arystokracyja, nawet w Irlandyi, uznają, że lord John Russell jest tak konserwacyjnym ministrem, jakiego tylko sobie życzyć mogą, owoż bezwarunkowo przenoszą whigów nad zdrajcę z Tamworth, jak nazywają naczelnika gabinetu z roku 1841. W takich okolicznościach ma Peel bez wątpienia lepszą sposobność postępowania liberalną drogą, niż teraźniejsi ministrowie; owoż trzeba czekać, czy on whigowskiéj szlachcie nie odbierze wsparcia swoich niepodległych liberalnych przyjaciół. Jeżeli np. pan Cobden zajmie krzesło w nowym parlamencie, nie zechceż on być na stronie tego ministra, który zniósł ustawy zbożowe, niż na stronie rządu, który nie raczył naczelnika *league* na swoich posadach umiescić? Toż samo da się powie-

dzieć o sprawach kolei żelaznych, które stanowić będą w nowym parlamencie zupełną, do Peela całkiem przywiązaną partyję. Peel sam opuścił miasto, ale on zadaje sobie niezmierną pracę dla pojednania mężów wszelkich klas i wszelkiego stanu. W Drayton Manor jest pełno odwidzających gości, jakoż wszystko zapowiada, że właściciel téj majętności bynajmniéj nie zaniechał swego zamiaru kierowania sprawami tego kraju. Jak teraz słychać, będzie parlament dnia 24. b. m. odroczonym, a 26. rozwiązanie jego nastąpi.

Francyja.

Z Paryża dnia 4. lipca. Ogłoszony niedawno przez belgijskie dzienniki list Emila Girardin, w którym tenże jako deputowany miał podać się do dymisyi, poczytuje teraz dziennik *la Presse* za apokryf. Deputowanemu z Bourganeuf,« mówi tenże dziennik, nieprzeszło ani przez myśl podawać się do dymisyi i odwoływać się do swych wyborców. Wiadomo nam, że niejeden z ministrów spodziewał się tego, ale po cóż ma pan Girardin to czynić? Przypuściwszy, iżby go znowu nieobrano, odmieniłożby to choć cokolwiek charakter jego twierdzeń? Tak prawdziwemi, jakiemi one są teraz, stałyżby się przezto nieprawdą? Przypuściwszy zaś, iżby go znowu obrano, czyliż nawet jednogłośne obranie go deputowanym, uczyniłoby prawdziwemi, jego nieprawdziwe twierdzenia? Ztąd widać, że odwołanie się pana Girardin do swoich wyborców, nicby nieudowodniło; równie jak i to głosowanie nic nie udowodniło, przez które 225 deputowanych odważyło się ogłosić, że te wyjaśnienia, które rząd dał, ich zadowolniły. To głosowanie dowiodło jeszcze raz tylko, że ministeryjum ma bierną, w karności utrzymaną, ścisłą większość, która dowodów żąda, a naoczność zaprzecza, która żąda, aby światło było, a przed światłem oczy swoje zamyka.

Moniteur algerien z d. 20. czerwca zawiéra co się tyczy Abd-el-Kadera następującą wiadomość: »Były ten Emir zachowuje zawsze jeszcze w kraju marokańskim względem monarchy tego państwa groźne stanowisko. Przeciąga on w północnéj stronie Tazy ze swoją deirą nietrwożąc się bynajmniéj marokańskiemi zbrojnemi siłami, które na niego baczność dają, ani też mającém nastąpić pojawieniem się jeszcze liczniejszych, któróm mu zagrożono. Przy téj nieczynności, która jemu nie jest zwyczajną, trudno zgadnąć właściwe jego plany.«

Niemcc.

Publiczny protokuł siedemnastego posiedzenia zgromadzonego niemieckiego Związku. Działo się w Frankforcie, dnia 17. czerwca 1847 w obecności posłów wszystkich związkowych państw.

§. 1.

Spólne oświadczenie dworów Austryi i Prus dotyczące wykonanych przez nie w sprawie Krakowa zasad praw narodowych.

Cesarsko-królewsko-austryjacki prezydujący poseł hrabia Münch-Bellinghausen oznajmia, że posłowie Austryi i Prus z powodu przedsięwziętych przez te dwa dwory za porozumieniem się z Jego Mością Cesarzem Rosyjskim środków, co do wolnego państwa Krakowskiego, mają uczynić spólne oświadczenie.

Austryja i Prusy. Ich Mość Cesarz Austryjacki i Król Pruski zostali spowodowani za porozumieniem się z najdostojniejszym swym sprzymierzeńcem Jego Mością Cesarzem Rosyjskim do następującego postanowienia:

»że — gdy najdostojniejsi, swietnéj pamięci Ich Poprzednicy, zawartym między Nimi na dniu 3. maja (21- kwietnia) 1815 traktatem, nadali byt wolnemu państwu Krakowskiemu pod warunkami, które nie mniéj dla jego dobra i utrzymania, jako też dla zabezpieczenia spokoju w Swych własnych krajach były obliczone i dla wypełnienia tych zamiarów nieodzowne, i gdy toż wolne państwo z pominieniem powyższych warunków, przez długi przeciąg lat nakoniec w lutym zeszłego roku samo w anarchiję się rozwiązało, i w takowe wprawiło położenie, w którem Ci trzéj Monarchowie nie mogli już mieć więcéj względu na nadane jemu prawa do warunkowéj niepodległości, to jest co do przywrócenia znowu bytu temu państwu bez narażenia na niebezpieczeństwo obrony, którą swoim własnym poddanym są winni, więc zamyślili tak miasto jak i okrąg Krakowski przywrócić do tych samych stosunków, w jakich one przed rokiem 1809 zostawały.«

Trzéj Monarchowie powzięli i wykonali to postanowienie w dobrze rozważonem i przeświadczeniu o swojem prawie, w przekonaniu o powinnościach ku swoim ludom, które Opatrzność poruczyła ich pieczy, i w skutek powszechnie wiadomych, dla wewnętrznych stosunków swoich państw, ważnych wypadków.

Jeżeli jednak ten akt poczytano za naruszenie istnących traktatów, i starano się z tym wykładem połączyć dowolne tłumaczenia, rzu-

cające podejrzenie na zamiary trzech Monarchów; tedy Ci Monarchowie spowodowani są swoim spółprzymierzeńcom, a najszczególniéj najdostojniejszemu niemieckiemu Związkowi w całym jego ogóle, oznajmić te zasady, które Oni za stateczne prawidło swego postępowania uznają.

Te zasady, które Ciż Monarchowie uważają za prawdziwą rękojmię utrzymania i zachowania pokoju, porządku i spokojności w Europie, są następujące:

1) Każdy prawo-mocnie zawarty traktat, ma wartość zaręczonéj nawzajem wierności. Każdy z uczestników traktatu obowiązany jest summiennie i punktualnie wypełniać przyjęte na siebie warunki; w takiż sam sposób ma on prawo wymagać od drugich wypełnienia zobowiązań, które na siebie przyjęli.

2) Ich Mość Monarchowie nie mogą wszakże w żaden sposób przypuścić, aby jakowy traktat mógł istnieć bez powyższego połączenia wzajemnych praw i zobowiązań, ani też, aby granice tych praw i zobowiązań dowolnie nad zakres interesowanych w téj sprawie rozszérzano albo mieszaniem się do niéj nieinteresowanych, ograniczano lub usuwano.

Oparci na tych niewzruszonych zasadach prawa państw i narodów, które trzem w krakowskiéj sprawie interesowanym mocarstwom służyły przy téj sposobności za niezłomne prawidło ich postępowania, nie użyją nigdy Ciż Monarchowie poruczonéj Ich rękom władzy na pognębienie dobrze nabytego prawa, lecz obrócą ją zawsze, o ile Ich spółdziałanie zachodzi, na jego obronę i na odwracanie tych przedsięwzięć, które prawo, porządek i pokój zaburzyć usiłują.

Dla objawienia publicznie przed światem a najprzód przed całym niemieckim Związkiem tego sposobu myślenia, który w sprawie Krakowskiego rozruchu w fałszywem świetle wystawiono, zapoznano i mylnie tłumaczono, rozkazali Ich Mość Monarchowie za zupełnem porozumieniem się, doręczyć to oświadczenie najdostojniejszemu niemieckiemu Związkowi, i oznajmić to również wszystkim rządom, z któremi najdostojniejsi Ciż Monarchowie w związku zostają.

* * *

Poczem przedsięwzięto następujące głosowania:

Bawaryja: Ponieważ istota niemieckiego Związku oparta jest najszczególniéj na wzajemności i równości przepisanych traktatami praw i zobowiązań tych państw, które w tym Związku są połączone, więc Jego Mość Król Bawarski nie może jak tylko z podzięką przyjąć w posłuch te przez najwyższy Wiedeński i Berliński dwór przedłożone zasady; owoż Jego królewska Mość nieociąga się wyrzec, że się zgadza z niemi w zastosowaniu do stosunków niemieckiego Związku.

Królestwo Saskie: Królewsko-saski dwór podziela wyrzeczone przez Ich Mość Cesarza Austryi i Króla Pruskiego zdania i przejęty jest tem pełnem zaufaniem i uspokajającem przekonaniem, że dostojni Monarchowie Austryi i Prus w żadnym czasie nie zaprą się tych w uroczysty sposób przedłożonych przez Nich zasad, lecz owszem że je wszędzie a szczególniéj w stosunkach do swoich sprzymierzeńców czynem stwierdzać będą.

Hanower: Król Jego Mość uznając zupełnie powody, które wywołały wcielenie byłego państwa Krakowskiego, nie może jak tylko zgodzić się we wszystkich punktach z treścią oświadczenia najwyższego Wiedeńskiego i Berlińskiego dworu, którą właśnie teraz słyszał.

Wirtemberg: Królewsko-wirtemberski rząd składając podziękę najwyższym dworom Wiédnia i Berlina za uczynione i właśnie co wysłuchane oznajmienie i oświadczając, że się i ze swojéj strony jak najzupełniéj zgadza z obiema wyrzeczonemi w témże zasadami co do praw narodów, następnie przyjmując z wdzięcznością połączone z tem zapewnienie obu wymienionych najwyższych dworów, — życzy sobie, aby najdostojniejszy niemiecki Związek przy téj sposobności wyrzekł, iż te zasady stanowiły zawsze podstawę wszelkich jego czynności, i w każdym czasie stanowić będą.

Baden: Poseł Badeński widząc, że wyłuszczone przez najwyższy Wiedeński i Berliński dwór zasady:

»według których każdy prawomocnie zawarty traktat ma wartość wzajemnie zaręczonéj wierności, każdy z interesowanych w traktacie obowiązany jest z powinności sumiennie i punktualnie wypełniać przyjęte na siebie warunki, równie jak i on w rówwnyż sposób ma prawo żądać od drugich wypełnienia przyjętych zobowiązań — i według których żaden traktat bez takowego połączenia wzajemnych praw i zobowiązań nad zakres interesowanych w traktacie, rozszérzonym lub przez mieszanie się drugich ograniczanym tudzież usuwanym być nie może« —

zgadzając się z głównemi ustawą przepisanemi postanowieniami Związku, przyłacza się imieniem swego najwyższego dworu do tegoż o-